

## RECENZJA W POSTĘPOWANIU HABILITACYJNYM DR ETYDY CZOP

Recenzja niniejsza składa się z trzech części: 1) oceny całościowej dokonań naukowych dr Czop; 2) oceny osiągnięcia naukowego, stanowiącego podstawę główną postępowania habilitacyjnego; 3) wniosku końcowego.

### 1). Ocena całościowa dokonań naukowych dr Edyty Czop

#### a)

Przed uzyskaniem stopnia doktorskiego pani Edyta Czop zajmowała się głównie historią ziem polskich w czasie drugiej wojny światowej, to jest województw południowo-wschodnich pod okupacją Związku Sowieckiego w latach 1939-1941. Badania te prowadziła pod kierunkiem profesora Włodzimierza Bonusiaka, z którego seminarium magisterskiego wyszła. Kończącym ich efektem, poza kilkoma artykułami i przyczynkami, była książka p.t. *Obwód lwowski pod okupacją ZSRR w latach 1939-1941*, wydana w 2004 roku w prestiżowej serii *Galicja i jej dziedzictwo*, jako jej tom 18. Autorka poruszała w niej zagadnienia polityki okupanta i jej metod (deportacje, eksterminacja elit, wywłaszczenie i represje ekonomiczne wobec ludności, walka z religią, sowietyzacja szkolnictwa). Poczyła ciekawe obserwacje w zakresie ogólnie zaprogramowanej ewolucji tradycyjnego układu interetnicznego na tym obszarze, to jest stosunków pomiędzy Polakami, Żydami i Ukraińcami w warunkach obcej dominacji. Omówiła także reakcje i postawy społeczne wobec tej polityki oraz narzucanej ideologii, koncentrując uwagę na technikach przystosowawczych i neutralizujących restrykcje (udział w oficjalnym życiu politycznym, czarny rynek, przechowywanie dziedzictwa kulturowego). Już na tym etapie swego życiorysu naukowego Habilitantka wykazała cechy, które obserwować można w Jej pracach do dziś: solidny warsztat i metodologię nastawianą na krytyczny rozbiór źródeł, i do tego źródeł nowych, wprowadzanych dopiero do obiegu naukowego dzięki Jej kwerendzie archiwalnej i prasowej w zbiorach rzeszowskich, przemyskich, lwowskich i warszawskich.

Drugi nurt zainteresowań dr Czop, zaznaczający się w już od samego początku pracy badawczej, to historia regionalna. Była to naturalna konsekwencja i rozwinięcie pod względem chronologicznym oraz terytorialnym omówionych powyżej prac, gdyż region w obecnej Polsce, który badała Habilitantka (Żołyńia, Grodzisko Dolne, Ropczyce, Rzeszów), to w zasadzie ten sam od sześciu wieków historyczny obszar kulturowy, co ziemia lwowska.

mimo współczesnego rozcięcia granicą międzypaństwową, pogranicze polsko-ruskie (ukraińskie) w szerokim tego słowa znaczeniu, to jest wraz z najbliższym sąsiedztwem. Habilitantkę interesowały dzieje tego regionu od wieku XIX, ale ze szczególnym naciskiem na okres od drugiej wojny światowej począwszy.

**b)**

Po uzyskaniu stopnia doktorskiego w roku 2001, czyli przez ostatnie 13 lat pracy, dr Czop nie porzuciła wątków badawczych podjętych uprzednio, dodając nowe ustalenia w zakresie dziejów najnowszych Lwowa, Drohobycza, Przemysła i ich okolic w kilku aspektach (demografia, zdrowotność, oświata, kultura). Coraz więcej uwagi poświęcała kwestiom nastrojów społecznych w powojennej Polsce południowo-wschodniej. Duży blok publikacji omawiający postawy mieszkańców województwa rzeszowskiego w okresie PRL-owskim na podstawie raportów tajnych służb należy uznać za najcenniejszy w dorobku dr Czop. Są to prace bogate źródłowo, inspirujące, przemyślane, gdy chodzi o dobór zagadnień, wokół których kumulowały się przeżycia społeczne w tamtym okresie (śmierć Stalina, rok 1956, wybory, stosunki polsko-niemieckie, rok 1968). To bardzo dobre wydanie tego gatunku historiografii, które nazywamy antropologią historyczną i można tylko wyrazić nadzieję, że energia badawcza Habilitantki pójdzie w przyszłości w tym właśnie kierunku. Wyróżnić tu trzeba artykuł o strachu w świadomości społecznej na Rzeszowszczyźnie w latach 1945-1975. Wbrew opinii jego recenzenta uważam, że dobrze się stało, iż ocalał autorski tytuł, a nie wersja przez niego proponowana, zawężająca znaczenie psychospołeczne analizowanego problemu do plotki. Dr Czop wykazała się tu dobrą intuicją badawczą, a w tekście tym aż roi się od argumentów przemawiających za uznaniem opisanego zjawiska za strach właśnie. Interesujący jest także artykuł o odbiorze społecznym wydarzeń lat 1967-1968 związanych z polityką państwa Izrael, problemem żydowskim w Polsce powojennej i kampanią antysyjonistyczną władz komunistycznych. Szkoda jednak, że Autorka pochopnie zaakceptowała na wstępie teorię o antysemityzmie społeczeństwa polskiego oraz antyjudaizmie duchowieństwa katolickiego, choć relacjonowany przez Nią materiał jej nie uzasadnia. W tym wypadku zabrakło też moim zdaniem krytycyzmu wobec wiarygodności analizowanego źródła, o którym Autorka założyła, że ujawnia autentyczne stany świadomościowe. To, czy tak było, należało dopiero udowodnić. Za tym źródłem także użyła też stereotypogennych rozszerzeń jednostkowych wypowiedzi na takie zbiory, jak „społeczeństwo” Rzeszowszczyzny, „załoga” zakładu pracy, „księża” katolicy. Być może jednak chodzi tu tylko o niezbyt precyzyjny język analizy, a nie o wnioski autorskie? Tym

niemniej, omówiony tu blok publikacji na dobrą sprawę mógł być zasadnie uznany za wystarczającą podstawę do przeprowadzenia procedury habilitacyjnej. Pozostałe publikacje Habilitantki w latach 2002-2013 przynależne do tej grupy (to jest badań regionalnych) mają znaczenie przyczynkarskie lub okazjonalne, aczkolwiek to nie umniejsza ich potrzeby, a zostały wykonane poprawnie (dotyczą głównie organizacji kulturalnych na Rzeszowszczyźnie w drugiej połowie XX wieku).

W okresie pomiędzy uzyskaniem doktoratu a opublikowaniem rozprawy habilitacyjnej, dr Czop zajmowała się też kulturą środowisk polonijnych w Stanach Zjednoczonych, Europie zachodniej i na Ukrainie. O ile w wypadku pierwszego z tych obszarów nie wyszła poza wstępne rozpoznanie bibliograficzno-dokumentacyjne, które nie wniosło większych uzysków do istniejącego stanu wiedzy na temat Polonii amerykańskiej, o tyle trzeci obszar był wejściem na nowe, z powodów politycznych od dawna mocno zaniedbane pole badawcze, jakim są Polacy i Polonia na Ukrainie. Przy czym artykuły Habilitantki dotyczyły między innymi zupełnie nieopisanych w literaturze naukowej społeczności polskich poza dzisiejszą Ukrainą Zachodnią. Najwięcej uwagi dr Czop poświęciła jednak nowym migrantom polskim w Europie zachodniej, których bada od kilku lat. Objęła swą analizą zasoby źródeł prasowych (polskie tygodniki opinii z lat 1989-2010) oraz raporty i sprawozdania wyspecjalizowanych jednostek zajmujących się problemami współczesnej migracji polskiej i ministerstw. Uczestniczyła w przygotowaniu całościowego ujęcia problemu migracji z ziem polskich.

c)

Również pozostałe dziedziny, oceniane podczas procedury habilitacyjnej, to jest działalność dydaktyczna, popularyzacja, współpraca międzynarodowa, udział w zespołach badawczych, pozostawały w sferze działań dr Czop w różnym wymiarze, ale w zasadzie w stopniu zadawalającym. Bez wątplenia jest Habilitantka doświadczonym dydaktykiem uniwersyteckim. Uczestniczyła też w międzynarodowych konferencjach naukowych i w takiejże grupie badawczej kierowanej przez profesorów Andrzeja Bonusiaka i Lecha Aleksego Suchomłynowa. Tu jednak trzeba stwierdzić, że współpraca zagraniczna dr Czop ograniczała się wyłącznie do partnerów ukraińskich, czyli była cokolwiek monokulturowa. Brak oznak uczestnictwa w międzynarodowym *sensu stricto* życiu naukowym, to jest wielopartnerskim, wykraczającym poza obszary Polski i Ukrainy. Tematyka uprawiana przez dr Czop do inicjatyw w tym kierunku uprawiała, gdyż była i jest obiektem zainteresowania i analiz także nauki europejskiej, rosyjskiej i północnoamerykańskiej. Nie uczestniczyła też dr

Czop w pracach komitetów redakcyjnych czasopism naukowych, choć tu zamiennie pracowała owocnie jako redaktor prac zwartych. Zwraca uwagę brak dalszych podróży naukowych i zagranicznych kwerend źródłowych w okresie po uzyskaniu doktoratu. Co prawda, w archiwach Habilitantka pracowała w tym czasie intensywnie, rozszerzając swą wiedzę źródłową, ale głównie na bazie zasobów miejscowych. Warte podkreślenia jest zaangażowanie dr Czop w zakresie budowy świadomości i pamięci historycznej w najbliższym regionie, czego przejawem są studia nad dziejami miejscowości, organizacji kulturalnych i społecznych Rzeszowszczyzny, promowanie edukacji historycznej i pobudzanie zainteresowania historią wśród młodzieży.

**d)**

Opinia o rozwoju naukowym dr Czop w okresie po uzyskaniu doktoratu w 2001 roku wypada zatem pozytywnie. Relacje między Jej dorobkiem przed i po tej dacie w dwóch najbardziej znaczących polach aktywności zawodowej wskazują na dokonanie przez Nią istotnego postępu lub utrzymania dotychczasowego tempa. Przed doktoratem opublikowała 7 artykułów lub rozdziałów w pracach zbiorowych, 4 mniejsze teksty oraz przygotowała rozprawę doktorską, wydaną wprawdzie w formie książkowej dopiero w 2004 roku, którą jednak w mojej opinii trzeba zaliczyć do pierwszego etapu Jej dorobku. Po doktoracie dr Czop opublikowała 1 nową książkę autorską, 4 książki współautorskie, zredagowała samodzielnie lub we współpracy 3 prace zbiorowe, ogłosiła w czasopismach naukowych lub pracach zbiorowych 23 artykuły / rozdziały własne oraz 3 artykuły współautorskie, a ponadto jeszcze 8 innych drobniejszych prac i recenzji. Na tym polu, zważywszy na znaczące rozszerzenie wątków badawczych i bazy źródłowej, można mówić o dużej aktywności i o osiągnięciu dojrzałości badawczej. Natomiast Jej udział w konferencjach naukowych międzynarodowych (5 przed doktoratem i 8 po doktoracie) wskazuje, zważywszy w tym wypadku na różnicowanie czasu trwania obu tych etapów, na co najwyżej podtrzymanie tempa sprzed uzyskania doktoratu.

**2). Ocena osiągnięcia naukowego, stanowiącego podstawę główną postępowania habilitacyjnego**

W książce p.t. *Migranci polscy w krajach unijnej piętnastki w latach 1992–2011. Wybrane zagadnienia* (Rzeszów 2013) dr Czop zajęła się zagadnieniem, które uznała za nowy typ migracji, dążąc do nakreślenia przekrojowego obrazu polskiego migranta w Unii

Europejskiej. Badając zjawisko, które trwa, dr Czop przesunęła się wyraźnie, jeżeli nie poza to na samą krawędź nauk historycznych. Jej praca z trudem mieści się w pojęciu historii najnowszej. Mamy problem, czy nazwać ją rozprawą politologiczną czy socjologiczną – dorobek obu dziedzin Autorka wykorzystuje. W jakimś stopniu powodem zaliczenia do dziedziny historii może być przyjęta przez Autorkę perspektywa historyczna, to jest ujęcie migracji z ostatnich dwudziestu lat na tle migracji powojennych (od 1945 roku). Widzimy to jednak tylko w rozdziale pierwszym i w zasadzie potem Autorka nie wraca do tematyki historycznej, nie czyni z porównań z poprzednimi falami migracyjnymi osi swej narracji.

Migracje z Polski po roku 1989 to zagadnienie obecnie intensywnie analizowane z różnych perspektyw: ekonomicznej, prawniczej, politologicznej, socjologicznej, antropologiczno-kulturowej, a także przy zastosowaniu wielu podejść metodologicznych. Habilitantka wykorzystała w zasadzie tylko metodę statystyczną i porównawczą, ale jej znajomość stanu badań jest wysoka. Posiłkuje się obficie źródłami prawnymi, tu jednak z pierwszej ręki zna tylko ustawodawstwo polskie. Ustawodawstwo europejskie i poszczególnych państw omawia za pośrednictwem cudzych opracowań. Dalej wykorzystuje polskie ekspertyzy urzędowe i publicystykę prasową. Tę ostatnią trudno jednak uznać za źródło danych do poznania samego zjawiska migracji. Jest to przede wszystkim zasób przekazów źródłowych do analizy dyskursu społecznego wokół tego zjawiska. Ponieważ Autorka dotyka tej kwestii można byłoby uznać ten kierunek jej kwerendy źródłowej za słuszny, gdyby nie fakt, że przy omawianiu stereotypu migranta polskiego powinna wykorzystać głównie prasę krajów przyjmujących, a nie kraju opuszczanego. Obfitą kwerendę przeprowadziła w Internecie, gdzie do pewnego przynajmniej stopnia opinia publiczna krajów osiedlenia jest udokumentowana, ale pośrednio, gdyż Autorka bazuje na stronach internetowych Polonii. Sumując: braki, gdy chodzi o źródła, to przede wszystkim wspomniane już nie prowadzenie badań w zasobach obcych (poza obszarem Polski lub Polonii) w żadnym z analizowanych krajów w analogicznych do polskich kategoriach źródłowych (prasa, ekspertyzy urzędowe, Internet), oraz nie skorzystanie ze źródeł wywołanych, co w przypadku zjawisk trwających jest możliwe i zawsze wskazane.

Masowość badanego zjawiska, jego rola w projektach integracyjnych o skali kontynentalnej, a także konsekwencje społeczne i ekonomiczne w pełni uzasadniają zainteresowanie badaczy, a więc i podjęcie tematu przez dr Czop. Daleko nam, bowiem, do pełnej orientacji w zagadnieniu, a wiele z obecnych w literaturze przedmiotu tez nie zostało przekonująco udowodnionych. W tej dziedzinie naszej humanistyki, która zajmuje się migracjami ostatnich dekad, obserwujemy ciekawe hipotezy badawcze, ale brak jest wciąż

jeszcze dynamicznego starcia między nimi. Samodzielność metodologiczna i oryginalność analityczna w stosunku do zachodnich interpretacji tych zjawisk jest żenująco niska, zbyt często występuje swoiste recytatorstwo, stadność wnioskowania. Są to wciąż tylko ustalenia słabo zweryfikowane, niepoddane silnej krytyce w środowisku badawczym, które samo dopiero dopracowuje się nowych autorytetów (do niedawna w badaniach polonijnych i migracyjnych dominowały tematy odnoszące się do zjawisk historycznych i to odległych w czasie). Każdą nową pracę należy więc przyjąć z zadowoleniem, zaś omawiana książka oferuje bez wątpienia solidne uporządkowanie stanu wiedzy w badanym zakresie.

Bolączką tej dziedziny badań w Polsce, do której zalicza się książka dr Czop, jest ich silne uzależnienie od bieżącego trendu w myśleniu społecznym, zasadzającego się na programowym optymizmie co do walorów powszechnej migracji, jako przejawu postępu i oczekiwanej globalizacji, ponieważ obejmuje ona zwłaszcza ludzi młodych, wykształconych, pragnących zmiany życia nie tylko w aspekcie materialnym, oraz jest pozbawiona przeżyć traumatycznych. Migracja ma być – w tym ujęciu wartością dodatnią i wręcz oznaką zdrowia organizmu społecznego, w którym zachodzi. Publicystyczna doraźność tych założeń ujawni się zapewne dopiero wtedy, gdy badania nad migracjami w Europie wejdą w fazę dojrzałą. Dostrzeżenie złożoności procesów migracyjnych, gdy się jeszcze dzieją, jest w ogóle bardzo trudne. Na razie nie dysponujemy dystansem czasowym, który pozwala ujawnić większe różnicowanie źródeł i daje lepsze rozeznanie w konsekwencjach badanych zjawisk. Teraz pomocna dla ich urealnienia byłaby choćby znajomość zmiany, jaka nastąpiła w dyskursie wokół migrowania i już mocno dała o sobie znać w krajach Europy zachodniej, nie odbiła się jednak ani w polskim dyskursie społecznym, ani niestety w nauce polskiej, przeżywającej wciąż stan swoistego uwielbienia migracji, charakterystyczny dla humanistyk zachodnich przed kilkunastoma laty. Balast bieżącej doktryny politycznej i dążeń społecznych ciąży nad wszystkimi pracami z tego zakresu, a jego echo pojawia się niestety też w założeniach i wnioskach pracy dr Czop.

Intensywność badań bynajmniej nie oznacza ich efektywności, dlatego niektóre założenia badawcze, przyjęte przez dr Czop za innymi autorami, uważam za dyskusyjne. Wymagały one krytycznego potraktowania oraz weryfikacji, co tylko po części następuje w dalszych wywodach i nie zawsze jest silnie wyakcentowane. Autorka sprawnie analizuje takie zagadnienia jak strumienie migracyjne, losy migrantów, problemy adaptacji, życie społeczne wspólnot polskich, stereotyp polskiego imigranta. Daje to szeroki wachlarz poznania różnych aspektów badanego zjawiska i należy uznać, że Autorka odpowiedziała na pytanie o to, jak wyglądała mobilność Polaków po 1989 roku, a jak po 1 maja 2004 roku. Jednak, gdy chodzi o

konsekwencje tego rozróżnienia, poza dobrze omówioną sferą prawną i wymiarem ilościowym, wiele dziedzin wymagałoby bardziej krytyczniejszego dopracowania w oparciu o źródła wywołane, a nie tylko zastane. Tymczasem ustalenia dotyczące motywacji migrantów, kierunków i dynamiki strumieni migracyjnych, warunków pracy i życia migrantów, roli organizacji tworzonych przez nich samych i parafii polskojęzycznych, adaptacji i postrzegania migrantów, są poczynione w książce właściwie za literaturą przedmiotu. Gdy więc zapytamy o rezultat badań dr Czop należy podkreślić przede wszystkim zebranie, usystematyzowanie i syntetyczne przedstawienie wiedzy o opisywanym zjawisku.

Nie ulega wątpliwości, że współczesne migracje mają zarówno powiązanie z ogólnoświatowym trendem, jak też swą specyfikę, odróżniającą je od poprzednich fal migracyjnych z ziem polskich oraz w obrębie Europy. Jednak w analizowanej pracy zabrakło wniosków porównawczych odnośnie poruszanych aspektów między XIX-wiecznymi, międzywojennymi i wojennymi a współczesnymi migracjami. Dopiero w takim ujęciu zagadnienie specyfiki ostatnich dwóch dekad zostałoby należycie opisane i udowodnione. Wiele bowiem wniosków poczynionych w książce wskazuje na powtarzalność owych cech, gdy chodzi o motywacje, wiedzę o krajach docelowych, organizację migracji, relacje z poprzednimi falami migracyjnymi, kłopoty adaptacyjne, rolę stereotypu i autostereotypu w procesie adaptacyjnym, marginalizację migrantów. Niektóre wymiary decydujące podobno o specyfice migracji współczesnych zostały opisane szeroko (wyjazdy jako element kariery zawodowej, praca migrantów w wyuczonym zawodzie, zdobycie już na starcie prestiżu społecznego, niechęć do włączania się w życie środowisk polonijnych czy polskich, tworzenie małych nieformalnych grup), ale i tu brak szerszej analizy porównawczej z migracją czasów PRL, gdzie te same zjawiska po części już występowały, że nie wspomnę o XVII-wiecznych migracjach polskich do Prus i Rosji oraz XIX-wiecznych migracjach do europejskich i azjatyckich guberni Rosji. Kluczowe jest tu zagadnienie, czy migracje ostatnich dekad w sposób znaczący odróżniają się od fal poprzednich dzięki innej strukturze prawno-kulturowej obszaru zjednoczonej Europy, gdyż główna teza obecna w badaniach tego zjawiska brzmi, że swoboda szczęśliwego migrowania jest pochodną integracji europejskiej. Tu, moim zdaniem, Autorka zgromadziła sporo danych, charakteryzując udział ogółu migrantów w życiu społecznym krajów osiedlenia między innymi w zakresie wyborów do samorządów lokalnych i struktur unijnych (nadal utrzymuje się na niskim poziomie), omawiając przydatność polskich parafii do samoidentyfikacji (nieodczuwana przez wszystkich, ale wciąż ważna), rolę poczucia przynależności narodowej (powszechność zjawiska otaczania się polskością i mentalne przebywanie bardziej w starym świecie, niż w nowym), umiejętność korzystania z

przysługujących praw obywateli Unii Europejskiej (względna), stopień występowania nielegalnego zatrudnienia (wysoki), poziom marginalizacji (dążenie do zrzucenia z siebie „odium” migranta). Być może odważniejsza werbalizacja nasuwających się wniosków byłaby tu tylko potrzebna.

### 3). Wniosek końcowy

Konkludując: rozprawa dr Edyty Czop p.t. *Migranci polscy w krajach unijnej piętnastki (1992-2011): wybrane zagadnienia* spełnia wymogi stawiane rozprawom habilitacyjnym. Interesujący i różnorodny dorobek dr Czop. Jej praktyka pedagogiczna i organizacyjna w Uniwersytecie Rzeszowskim i poza nim, a także aktywność w zakresie współpracy naukowej i popularyzacji historii uzasadniają dopuszczenie do dalszych etapów procedury habilitacyjnej. Mamy do czynienia z historykiem solidnym, pracowitym i profesjonalnym, badaczem czynnym produktywnie na kilku polach tematycznych, wykazującym umiejętności w zakresie zarówno analizy szczegółowej, jak też syntezy. Dotychczasowe osiągnięcia Habilitantki dają rękojmię właściwego spełniania przez nią w przyszłości obowiązków spoczywających na samodzielnych pracownikach naukowych, zatem czynią zasadnymi Jej starania o uzyskanie stopnia doktora habilitowanego w dziedzinie **NAUKI HUMANISTYCZNE** w dyscyplinie **HISTORIA**.

Kraków, 30 lipca 2014 roku

**dr hab. Andrzej A. Zięba**  
**Instytut Etnologii i Antropologii Kulturowej**  
**Wydział Historyczny Uniwersytetu Jagiellońskiego**